

Sygn. akt VI ACa 66/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 czerwca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodnicząca: Sędzia SA Agata Zając

Sędziowie: SA Jacek Sadowski (spr.)

SO del. Natalia Piasta - Serafin

Protokolant: Małgorzata Samuła

po rozpoznaniu w dniu 5 czerwca 2018 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa M. P.

przeciwko redaktorowi naczelnemu (...)

o opublikowanie sprostowania

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 29 grudnia 2017 r.

sygn. akt III C 1447/17

I. Zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie pierwszym częściowo w ten sposób, że nakazuje redaktorowi naczelnemu (...) w dziale (...) pod adresem internetowym (...) sprostowania o widocznym tytule, treści i podpisie, taką samą czcionką, jak materiał prasowy: „(...)”, który ukazał się w dniu 19 października 2016 r. w dziale (...) (...): „Sprostowanie. W artykule „(...)” ((...) z 19.10.2016 r.) opublikowano nieprawdziwe informacje, które prostuję. 1. Nie jest prawdą, że banki wygrały ze mną proces. 2. Nie jest prawdą, że będę musiał opublikować przeprosiny w (...)”; 3. Nie jest prawdą, że w mojej sprawie sąd orzekał we wtorek oraz nie jest prawdą, że wyrok ogłaszali „sędziowie”. Sąd orzekał w poniedziałek w składzie jednego sędziego. M. P.”;

b) w punkcie drugim w całości w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1000 (tysiąc) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. Oddala apelację w pozostałej części;

III. Zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 855 (osiemset pięćdziesiąt pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt VI ACa 66/18

UZASADNIENIE

M. P. wniósł o nakazanie na podstawie art. 39 ust. 1 w zw. z art. 31a i 32 ustawy Prawo prasowe redaktorowi naczelnemu (...) opublikowania na stronie internetowej (...) w dziale (...) pod adresem internetowym (...) sprostowania o widocznym tytule, treści i podpisie oraz taką samą czcionką jak materiał prasowy „(...)”, który ukazał się w dniu 19 października 2016 r. w dziale (...) (...) Treść żądanego sprostowania była następująca: „Sprostowanie. W artykule „(...)” ((...) z 19.10.2016 r.) opublikowano nieprawdziwe informacje, które prostują.

1. Nie jest prawdą, że banki wygrały ze mną proces.
2. Nie jest prawdą, że Sąd nakazał mi opublikowanie przeprosin cytowanych w artykule.
3. Nie jest prawdą, że będę musiał opublikować przeprosiny w (...) i nie jest prawdą, że Sąd Okręgowy w W.w wyroku wydanym w procesie o ochronę dóbr osobistych wytoczonym przez (...) przeciwko mnie i wydawcy tygodnika (...) orzekł o taki obowiązk.
4. Nie jest prawdą, że w mojej sprawie Sąd orzekł we wtorek oraz nie jest prawdą, że wyrok ogłaszali „sędziowie”. Sąd orzekł w poniedziałek w składzie jednego sędziego. M. P.”

Pozwany nie uznał powództwa i wniósł o jego oddalenie.

Wyrokiem z 29 grudnia 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił wniesione powództwo.

Sąd okręgowy ustalił, że w dniu 19 października 2016 r. na stronie internetowej (...) w dziale „(...)” pod adresem internetowym (...) został opublikowany artykuł pt. „(...)”. Publikacja dotyczyła orzeczenia sądu nakazującego M. P. i (...)– wydawcy tygodnika (...), przeproszenie za naruszenie dóbr osobistych (...) poprzez użycie sformułowania „(...)”. W artykule wskazano, że na podstawie nieprawomocnego orzeczenia Sądu Okręgowego w W.wydanego przez sędziów we wtorek powód oraz spółka (...) obowiązani będą do opublikowania przeprosin w (...). Podano również, że po wydaniu orzeczenia powód, wraz z innymi (...) stowarzyszenia (...), publikował na prowadzonych przez nich stronach internetowych prześmiewcze, alternatywne propozycje treści przeprosin. Pod tekstem artykułu zamieszczony został print screen ze strony (...) należącej do wskazanego stowarzyszenia, który przedstawia tekst ogłoszenia o konkursie prowadzonym przez stowarzyszenie na treść przeprosin jakie miałyby zostać zamieszczone w ramach wykonania wyroku Sądu Okręgowego w W..

Pismem z 4 listopada 2016 r. powód skierował do redaktora naczelnego (...) żądanie opublikowania w terminie 3 dni od otrzymania w dziale (...) sprostowania o treści tożsamej z zawartą w pozwie wniesionym w tej sprawie.

Pismem z 15 listopada 2016 r. redaktor naczelny (...) wskazał, że wniosek powoda o zamieszczenie sprostowania może zostać uwzględniony jedynie po części. Redaktor przyznał, że Sąd Okręgowy w W.nie nakazał M. P. publikacji przeprosin na łamach (...), a w tygodniku (...); wyrok nie został wydany przez sędziów we wtorek, a w poniedziałek w składzie jednego sędziego. Wskazał, że wymogom sprostowania odpowiada jedynie pkt. 4 żądanego sprostowania, a w pozostałym zakresie sprostowanie nie podlega obowiązkowi publikacji. W uzasadnieniu redaktor naczelny wskazał, że użycie w tytule artykułu zwrotu „(...)” było w pełni uprawnione i to stwierdzenie nie wymaga sprostowania, gdyż tytuł nie zawierał wiadomości nieprawdziwej lub nieścisłej. Z treści artykułu w sposób jasny wynika, że powodem w sprawie był (...), a zapadły w sprawie wyrok jest nieprawomocny. (...) jest organizacją samorządową zrzeszającą generalnie banki działające na obszarze RP. W tym znaczeniu wygrana (...) jest de facto wygraną banków stowarzyszonych w tej organizacji. W efekcie sprostowanie podważające prawdziwość tej wiadomości pozbawione jest rzeczowego charakteru. Sprostowanie w pkt. 2 wniosku ogranicza się do zaprzeczenia (negacji) informacji bez wskazania alternatywnej rzeczywistości. W kontekście wyroku ogłoszonego 17 października 2016 r. nie sposób uznać, żeby zacytowana we fragmencie treść orzeczonych przeprosin była niezgodna z rzeczywistością, tym sam sprostowanie w tej mierze wprowadzałoby czytelników w błąd. Podobnie jeśli chodzi o sprostowania informacji o miejscu publikacji. Samo wskazanie, iż powód nie był zobowiązany do opublikowania przeprosin w (...) bez wskazania alternatywnej

wiadomości, że przeprosiny takie mają być zamieszczone w tygodniku (...) wprowadziłoby w błąd opinię publiczną, która mogłaby dojść do mylnego przekonania, że powodowi nie nakazano opublikowania żadnych przeprosin.

Sąd okręgowy wniesione w tej sprawie powództwo uznał za niezasadne. W uzasadnieniu wskazał, że sprostowanie, jakiego domaga się powód w pkt. 1 i 2 żądania jest nierzeczowe. Tak sformułowana treść żadanego sprostowania nie spełnia wymogów koniecznych dla sprostowania, a stanowi negację jego treści. Powód nie przedstawia alternatywnej treści wydarzeń, do jakich się odnosi. Nie przedstawia własnej wersji. Tym samym uniemożliwia czytelnikowi weryfikację treści zawartej w publikacji. Analogicznie sąd okręgowy ocenił żądanie zawarte w punkcie 3, w którym powód żądał sprostowania, że „nie jest prawdą, że będę musiał opublikować przeprosiny w (...) i nie jest prawdą, że Sąd Okręgowy w W.w wyroku wydanym w procesie o ochronę dóbr osobistych wytyczonym przez (...) przeciwko mnie i wydawcy tygodnika (...) orzekł o takim obowiązku”. W ocenie sądu apelacyjnego treść żadanego w tym punkcie sprostowania stanowi jedynie negację treści, bez przedstawienia wymaganej alternatywnej wersji. Ponadto czytelnik z uwagi na treść żadanego sprostowania może odnieść wrażenie, że wydany przeciwko powodowi wyrok oddalił powództwo. Zainteresowana osoba może przedstawić swoją subiektywną wersję wydarzeń, niemniej jednak wersja ta nie może zmierzać do zmiany treści publikacji. Tymczasem sposób sprostowania przedstawiony przez powoda powoduje, że czytelnik może odnieść wrażenie, że powód wygrał, a nie przegrał sprawę przed sądem okręgowym.

Ponadto, jak wskazał sąd okręgowy, (...) zrzesza różne banki. Użyte przez pozwanego sformułowanie „(...)” jest jedynie potocznym określeniem pozwanego (...). Użycie tego zwrotu należało uznać za uzasadnione, szczególnie że nie wypaczył on żaden sposób istoty publikacji pozwanego.

Odnosząc się do żądania wskazanego w punkcie 4 sąd okręgowy wskazał, że nieścisłości zawarte w artykule pozwanego i podnoszone przez powoda, nie mają wpływu na treść całej publikacji i nie wypaczają jej sensu. Nie jest istotne, w jakim dniu tygodnia wydano wyrok ani w jakim składzie, albowiem jest to kwestia co najmniej drugorzędna dla całej treści artykułu. Co więcej wyrok wydaje sąd, a więc jego skład nie jest istotną informacją dla odbiorcy. Często w w publikacjach zdarza się, że mowa o sędziach, sędzim, sędzinie w rozumieniu potocznym, co faktycznie odpowiada określeniu „sądu” i nie podlega sprostowaniu jako błąd w zakresie faktów.

Sąd okręgowy wskazał ponadto, że przeciwko uwzględnieniu żądania powoda w tym zakresie przemawia również treść art. 32 ust.5 Prawa prasowego. Z przepisu tego wynika zakaz ingerencji w treść żadanego sprostowania. Oznacza to niemożność uwzględnienia jedynie części żądania.

Ponadto, jak wskazał sąd okręgowy, uwzględnienie powództwa wyłącznie w zakresie żądania z punktu 4, po roku od ukazania się informacji, w zasadzie mogłoby osmieszyć powoda.

Odnosząc się do wniosku pozwanego o oddalenie powództwa w stosunku do pozwanej D. G. i zasądzenia na jej rzecz kosztów postępowania, sąd okręgowy wskazał, że w świetle uchwały Sądu Najwyższego z 22 czerwca 2017 r., III CZP 8/17, powództwo o opublikowanie sprostowania wytacza się przeciwko redaktorowi naczelnemu właściwego dziennika lub czasopisma, a nie przeciwko osobie fizycznej powołanej na to stanowisko. Pierwotne wytoczenie powództwa przeciwko niewłaściwej osobie redaktora naczelnego, w świetle powyższej uchwały pozostaje bez znaczenia. Istotnym jest bowiem to, aby w sprawie o opublikowanie sprostowania stroną pozwaną był redaktor naczelny. Jego personalia pozostają zaś bez znaczenia.

Apelację od wyroku sądu okręgowego wniosła strona powodowa, zaskarżając wydany wyrok w całości i wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Skarżący w apelacji podniósł zarzut naruszenia przez sąd okręgowy art. 31a ust. 1 Prawa prasowego poprzez jego błędną wykładnię skutkującą błędnym przyjęciem że żądane przez powoda sprostowanie w punktach 1, 2 i 3 nie jest rzeczowe i nie zawiera alternatywnej wersji rzeczywistości. Ponadto w zakresie oddalającym żądanie zawarte w punkcie 4 sprostowania, skarżący zarzucił również naruszenie art 32 ust 5 ust Prawa prasowego polegające na błędnym przyjęciu przez sąd okręgowy, że nie może uwzględnić powództwa jedynie w części, to jest nakazać publikacji jedynie

niektórych elementów (żądań) sprostowania. Skarżący zarzucił również oddalenie w tej części powództwa w oparciu o przesłankę nieprzewidzianą w ustawie polegającą na rzekomym zagrożeniu „ośmieszenia Powoda”. Ponadto skarżący wskazał, że w wypadku braku sprostowania wyroku przez sąd z urzędu co do oznaczenia strony pozwanej, z ostrożności procesowej podnosi zarzut braku rozpoznania sprawy w zakresie objętym żądaniem pozwu, który jest skierowany i zawiera roszczenie wobec ustawowego szczególnego organu prasowego, to jest redaktora naczelnego (...) a nie wobec, czy przeciwko osobie fizycznej jako takiej.

Rozpoznając sprawę w granicach zaskarżenia sąd apelacyjny zważył, co następuje.

Zgodnie z art. 387 § 2¹ k.p.c., jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego ani nie zmienił ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji, a w apelacji nie zgłoszono zarzutów dotyczących tych ustaleń, uzasadnienie wyroku może zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Zważywszy, że w rozpoznawanej sprawie ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji nie były w apelacji kwestionowane, zaś sąd apelacyjny uznając je za prawidłowe, przyjął je bez zmian, uzasadnienie wyroku sporządzone zostanie zgodnie ze wskazanym przepisem.

Najdalej idący zarzut apelacji, zgłoszony wprawdzie jedynie warunkowo, podnosi nierozpoznanie istoty tej sprawy z uwagi na wydanie wyroku przeciwko osobie fizycznej, a nie redaktorowi naczelnemu, jako podmiotowi posiadającemu szczególną zdolność sądową na gruncie Prawa prasowego.

Zarzutu tego nie można podzielić. W istocie, jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 czerwca 2017 r., III CZP 8/17, powództwo o opublikowanie sprostowania wytacza się przeciwko redaktorowi naczelnemu właściwego dziennika lub czasopisma, a nie przeciwko osobie fizycznej powołanej na to stanowisko. W efekcie uznana została szczególna zdolność sądowa redaktora naczelnego w sprawach o sprostowanie. Podmiotowość procesowa redaktora naczelnego wynika z jego szczególnego statusu materialnoprawnego przewidzianego w Prawie prasowym. Rozważając zagadnienie procesowej reprezentacji redaktora naczelnego, Sąd Najwyższy przychylił się do koncepcji stosowania w drodze analogii art. 67 § 1 k.p.c. W efekcie osobą uprawnioną do działania w imieniu redaktora naczelnego, jako podmiotu wyposażonego w szczególną zdolność sądową, jest osoba zajmująca to stanowisko.

W rozpoznawanej sprawie nie budzi wątpliwości, że podmiotem pozwanym, w stosunku do którego zapadł wyrok sądu okręgowego, jest redaktor naczelny (...). Wniosek taki wynika zarówno z oznaczenia strony pozwanej w pozwie złożonym w tej sprawie, jak i wywodów sądu okręgowego odnoszących się do tej kwestii, które zawarte zostały w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Powód, zgodnie treścią pozwu, wnosił o zobowiązanie do opublikowania sprostowania redaktora naczelnego (...). Funkcję tę, na datę wniesienia pozwu, pełniła D. G., co zostało zaznaczone w treści pozwu. Z kolei na datę wyrokowania przez sąd pierwszej instancji, funkcję redaktora naczelnego (...) pełnił J. K., co zostało zaznaczone w treści wydanego przez sąd okręgowy wyroku. Zarazem sąd okręgowy w uzasadnieniu wydanego wyroku wyraźnie wskazał, powołując się na przywołaną powyżej uchwałę Sądu Najwyższego z 22 czerwca 2017 r., że powództwo w tej sprawie wytoczone zostało przeciwko redaktorowi naczelnemu, a nie osobie fizycznej powołanej na to stanowisko. O takim żądaniu, skierowanym przeciwko redaktorowi naczelnemu, sąd okręgowy orzekał w tej sprawie. Z tych względów uznał za bezprzedmiotowe wydanie rozstrzygnięcia oddalającego powództwo przeciwko D. G. jako osobie fizycznej. Nie można tym samym podzielić zarzutów zawartych w apelacji, że sprawa niniejsza rozstrzygnięta została w stosunku do osoby fizycznej J. K., a nie w stosunku do wyposażonego w szczególną zdolność sądową redaktora naczelnego (...). Przyjęte przez sąd okręgowy w wydanym wyroku oznaczenie wskazuje jedynie, że funkcje redaktora naczelnego na dzień wyrokowania pełnił J. K.. Można zgodzić się ze stanowiskiem, że zbędne jest w tym wypadku doprecyzowanie oznaczenia strony pozwanej poprzez wskazanie osoby, która w danej chwili pełni funkcję redaktora naczelnego. Pozwanym w sprawie jest bowiem każdorazowy redaktor naczelny, zaś jego legitymacja w procesie o sprostowanie wynika wprost z przepisów prawa procesowego. Wskazywanie konkretnej osoby pełniącej tę funkcję może natomiast prowadzić do zbędnych komplikacji procesowych w wypadku zmiany na stanowisku redaktora naczelnego w toku postępowania rozpoznawczego lub po jego zakończeniu, na etapie postępowania klauzulowego, czy postępowania egzekucyjnego. Z tych względów sąd apelacyjny w wydanym wyroku oznaczył stronę pozwaną bez wskazania osoby ją reprezentującej. Zarazem jednak sąd apelacyjny uznał, że oznaczenie

przyjęte przez sąd okręgowy, który doprecyzował oznaczenia strony pozwanej poprzez wskazanie osoby, która pełni funkcję redaktora naczelnego, nie stanowi oczywistej omyłki lub innej niedokładności, która uzasadniałaby w świetle art. 350 § 1 k.p.c. sprostowanie tego orzeczenia.

Trafnie w znacznej części skarżący wskazuje w apelacji na naruszenie przez sąd okręgowy przepisów prawa materialnego poprzez wadliwą wykładnię art. 31a ust. 1 Prawa prasowego, a także art. 32 ust. 5 Prawa prasowego.

Zgodnie z art. 31a ust. 1 Prawa prasowego, żądanie sprostowania powinno dotyczyć nieprawdziwych lub nieścisłych wiadomości prasowych odnoszących się do faktów. Tym samym sprostowanie stanowi rzeczową i odnoszącą się do faktów wypowiedź zainteresowanego, która koryguje podane uprzednio przez prasę wiadomości uznane przez żądającego sprostowania za nieprawdziwe lub nieścisłe. Jak wskazuje się w orzecznictwie, wymóg rzeczowości sprostowania wyraża się w tym, aby odnosiło się ono do tych zagadnień, które zostały poruszone w materiale prasowym, którego sprostowanie dotyczy. Sprostowanie jest rzeczowe, jeśli odnosi się do faktów przedstawionych w materiale prasowym, do tego, co zostało w nim napisane na temat konkretnej osoby. Powinno być ono wypowiedzią zawierającą korektę wiadomości podanej w materiale prasowym, którą bohater tej wiadomości ocenia jako nieprawdziwą lub nieścisłą (zob. m.in. wyrok z 10 grudnia 2003 r., V CK 95/03, wyrok Sądu Najwyższego z 4 listopada 2016 r., I CSK 733/15).

Sąd okręgowy błędnie uznał, że treść żadanego sprostowania pozbawiona jest cech rzeczowości, wymaganej w świetle art. 31a. Jak wynika z wywodów sądu okręgowego, braku rzeczowości sprostowania upatruje on w tym, że treść sprostowania stanowi jedynie negację treści zawartej w materiale prasowym. Powód nie przedstawia alternatywnej treści wydarzeń, do jakich się odnosi. Tym samym, w ocenie sądu okręgowego, nie została przedstawiona wersja powoda, co uniemożliwia czytelnikom weryfikację treści zawartej w publikacji.

Zasadnie stanowisko to zostało zakwestionowane w apelacji.

Pogląd sądu okręgowego, zgodnie z którym sprostowanie nie może polegać na prostym zaprzeczeniu faktom zawartym w artykule prasowym nie znajduje podstaw w Prawie prasowym. Koncepcja sądu okręgowego, w świetle której zainteresowany ma obowiązek przedstawić alternatywną treść wydarzeń, do których się odnosi, pomija istotę sprostowania, jako wypowiedzi rzeczowej i odnoszącej się do faktów. Postulowane przez sąd okręgowy przedstawienie przez zainteresowanego „wersji alternatywnej” prowadziłoby w istocie do polemiki z tekstem prasowym, co w świetle obecnie obowiązujących przepisów Prawa prasowego nie jest dopuszczalne. Wskazać należy, że ustawą z dnia 14 września 2012 r. o zmianie ustawy - Prawo prasowe (Dz. U. z 2012 r., poz. 1136), dokonano istotnej zmiany instytucji sprostowania. W miejsce poprzedniej konstrukcji „sprostowania i odpowiedzi” wprowadzona została znacznie węższa konstrukcja „sprostowania prasowego”. W szczególności w istotny sposób ograniczeniu uległ zakres przedmiotowy tej konstrukcji – w miejsce dopuszczalnych uprzednio wypowiedzi co do faktów, zawierających rzeczowe sprostowanie nieprawdziwych lub nieścisłych informacji oraz wypowiedzi polemicznych, stanowiących odpowiedź na opinie i oceny wynikające z materiału prasowego, wprowadzono możliwość zamieszczenia przez zainteresowanego wyłącznie rzeczowego i odnoszącego się do faktów sprostowania zawartej w materiale prasowym wiadomości nieprawdziwej lub nieścisłej. Jednocześnie ustawodawca nałożył na redaktora naczelnego obowiązek odmowy publikacji sprostowania, jeżeli jest ono nierzeczowe lub nie odnosi się do faktów zawartych w artykule prasowym (art. 33 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego).

Żądanie sprostowania stanowiące przedmiot powództwa w tej sprawie odnosi się bezpośrednio do faktów podanych w materiale prasowym będących przedmiotem żadanego sprostowania. Powód kwestionuje bowiem zarówno informację, że przegrał proces z bankami, jak i informację, że musi z tego powodu opublikować przeprosiny o treści wskazanej w artykule, a także informację, że przeprosiny te mają być opublikowane w dzienniku (...). Ponadto wnosi o korektę informacji, że sąd w jego sprawie orzekł we wtorek, a nie w poniedziałek, zaś wyrok ogłaszali sędziowie, podczas, gdy wyrok ten wydany został w składzie jednoosobowym.

Sąd okręgowy oddalając żądanie powoda wskazał również, że zawarta w materiale prasowym informacja o przegraniu powoda z bankami nie jest informacją nieprawdziwą i z tych względów żądanie sprostowania tej informacji nie

zasługuje na uwzględnienie. Również tego poglądu podzielić nie można. Po pierwsze, pozostaje on w sprzeczności z subiektywną koncepcją sprostowania, zgodnie z którą obiektywna prawdziwość informacji stanowiącej przedmiot sprostowania nie stanowi podstawy do odmowy publikacji sprostowania. Koncepcja ta zdecydowanie dominuje w orzecznictwie (zob. zamiast wielu: wyrok Sądu Najwyższego z 4 listopada 2016 r., I CSK 733/15). Jak wynika z wywodów sądu okręgowego zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, akceptuje ją również sąd okręgowy. Po drugie, przedmiotem sprostowania są nie tylko wiadomości nieprawdziwe, ale również nieścisłe. Tak informację o przegraniu z bankami ocenia powód. Z tych względów domaga się podania do publicznej wiadomości, że nie jest prawdą, że banki wygrały z nim proces (nieprawomocny wyrok sądu okręgowego, o którym mowa w artykule dotyczył bowiem podmiotu niebędącego bankiem (...)). Żądanie powoda, jako bezpośrednio odnoszące się do faktu zawartego w spornej publikacji i fakt ten wprost kwestionujące, stanowi sprostowanie rzeczowe.

Oddalając żądanie zawarte w punkcie 4 sprostowania sąd okręgowy wskazał, że zamieszczenie sprostowania żadanego przez powoda co do dnia tygodnia, w którym zapadł wyrok sądu okręgowego oraz co do składu tego sądu jest niecelowe, gdyż informacje te nie mają wpływu na treść całej publikacji i nie wypaczają jej sensu. Ponadto, zamieszczenie sprostowania tej treści „mogłoby ośmieszyć powoda”. Również te wywody sądu okręgowego zostały trafnie zakwestionowane w apelacji. Skarżący zasadnie wskazuje, że stanowisko sądu nie znajduje podstaw w prawie prasowym. Żądanie sprostowania odnosi się do określonych faktów zawartych w tekście prasowym. Przyjęte zaś przez sąd okręgowy kryterium istotności faktu podlegającego sprostowaniu nie znajduje podstaw w prawie prasowym.

Nie można również podzielić stanowiska sądu okręgowego, który powołując się na treść art. 32 ust. 5 Prawa prasowego uznaje, że nie jest możliwa korekta żadanego sprostowania, w szczególności zaś nie jest możliwe uwzględnienie jedynie części żądania powoda. Zgodnie z poglądem sądu okręgowego w sprawie, której przedmiotem jest sprostowanie prasowe, sąd orzekający jest w sposób bezwzględny związany treścią żądania. Także to stanowisko sądu okręgowego nie znajduje wystarczających podstaw normatywnych, nie można podstawy takiej odnaleźć w treści art. 32 ust. 5 Prawa prasowego. Zagadnienie to było rozważane w orzecznictwie (zob. m.in. uchwała Sądu Najwyższego z 17 września 2008 r., III CZP 79/08 oraz wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2009 r., I CSK 151/09).

Przede wszystkim należy odróżnić dokonywanie przez sąd w treści sprostowania tak zwanych zmian redakcyjnych, w tym językowych i stylistycznych, od ingerencji merytorycznych. Możliwość dokonywania korekt w tym pierwszym zakresie nie budzi wątpliwości zarówno w doktrynie prawa prasowego, jak i w orzecznictwie. Z kolei w zakresie zmian merytorycznych podnosi się, że zasadniczo nie jest dopuszczalna zmiana tekstu sprostowania poprzez dodanie nowych elementów, nie objętych żądaniem. Uzupełnianie tekstu sprostowania przez sąd jest niedopuszczalne, gdyż zbliża się do wyrokowania ponad żądanie. Odmiennie natomiast ocenia się sytuację, gdy sąd dokonuje korekty treści sprostowania poprzez wykreślenia określonych zwrotów lub słów, bądź ich pominięcie. Takie rozstrzygnięcie odpowiada uwzględnieniu powództwa jedynie w części. Można wówczas przyjąć, że w odniesieniu do wykreślonych fragmentów sprostowania żądanie pozwu zostało oddalone. Analogiczna sytuacja występuje w wypadku, gdy sprostowanie, jak ma to miejsce w rozpoznawanej sprawie, składa się z kilku części składowych, zawiera w istocie kilka żądań dotyczących różnych fragmentów tekstu prasowego. W takim wypadku uznać należy, że chodzi w istocie o kilka sprostowań, które zostały połączone w jeden tekst ze względów czysto technicznych. Sąd jest wówczas władny uwzględnić żądanie opublikowania tylko niektórych spośród tych sprostowań, a tym samym wykreślić z tekstu, który ma zostać opublikowany, fragmenty odnoszące się do określonych faktów.

Uznając częściową zasadność podniesionych w apelacji zarzutów naruszenia art. 31a ust. 1 i 32 ust. 5 Prawa prasowego, sąd apelacyjny w części zmienił zaskarżony wyrok, nakazując pozwanemu opublikowanie sprostowania zawartego w punkcie 1 i 4 żądania oraz częściowo w punkcie 3. Oddalił natomiast apelację skarżącego co do punktu 2 oraz w części co do punktu 3 zawartych w tekście sprostowania żądań.

Sprostowanie zawarte w punkcie 3 w istocie dwukrotnie zaprzecza tej samej informacji dotyczącej nałożonego na powoda nieprawomocnym orzeczeniem sądowym obowiązku zamieszczenia przeprosin w dzienniku (...). Powód domaga się bowiem publikacji sprostowania, że nie jest prawdą, że będzie musiał opublikować przeprosiny w (...)” oraz, że nie jest prawdą, że Sąd Okręgowy w W. orzekł o takim obowiązku. W efekcie dalsza część żadanego w

punkcie 3 sprostowania powyższej informacji, jako nierzeczowa, gdyż odnosząca się do faktu już sprostowanego przez zainteresowanego, nie odpowiada wymogom z art. 31a ust. 1 Prawa prasowego i w świetle art. 33 ust. 1 Prawa prasowego nie podlega publikacji.

Zasadnie sąd okręgowy oddalił powództwo co do żądania zawartego w punkcie 2 sprostowania. Powód domagał się w tym punkcie sprostowania – „nie jest prawdą, że sąd nakazał mi opublikowanie przeprosin cytowanych w artykule”. W istocie, jak zostało to wskazane przez pozwanego w odpowiedzi na pozew i czemu powód w toku procesu nie przeczył, sąd okręgowy zobowiązał powoda do opublikowania przeprosin o następującej treści: „M. P. przeprasza (...) za naruszenie dobrego imienia (...) poprzez użycie określenia „(...)” w artykule pod tytułem „(...)”, który ukazał się w dniu 20 kwietnia 2015 r. w tygodniku (...). Porównanie treści przeprosin zawartych w sentencji wyroku sądu okręgowego z treścią przeprosin zamieszczonych w materiale prasowym pozwanego wykazuje, że materiał prasowy zawierał nieco krótszą wersję przeprosin, oddającą jednie wiernie ich sens i istotę. Skarżący w apelacji powołując się na subiektywną koncepcję sprostowania wywodzi, że nawet gdyby w artykule pozwanego zawarta była informacja prawdziwa i tak powodowi służyłoby prawo do żądania jej sprostowania. Z tym stanowiskiem nie można się zgodzić. W istocie, jak zostało to już wskazane powyżej, w orzecznictwie dominuje koncepcja subiektywna sprostowania w świetle której redaktor naczelny nie ma prawa odmówić sprostowania danej informacji na tej tylko podstawie, że wedle jego oceny fakty zawarte w informacji prasowej są prawdziwe. Za przyjęciem subiektywnej koncepcji sprostowania prasowego przemawiają dwa zasadnicze argumenty. Po pierwsze, jak wskazuje się, celem sprostowania jest przede wszystkim umożliwienie zainteresowanemu, a więc osobie, której dotyczą fakty przytoczone w sprostowanym materiale prasowym, przedstawienia własnej wersji zdarzeń. Instytucja sprostowania stanowi szczególnie mechanizm prawa prasowego pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony sporu, umożliwia zainteresowanemu zajęcie własnego stanowiska i przedstawienia swojej wersji wydarzeń. Tym samym sprostowanie w sposób bezpośredni realizuje zasadę „audiatur et altera pars”, umożliwiając zainteresowanemu dotarcie do opinii publicznej z własną prawdą za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się uprzednio informacje dotyczące osoby zainteresowanej. Po drugie, subiektywna koncepcja sprostowania w sposób istotny upraszcza procedurę sprostowania, w której zarówno na etapie przedsądowym, jak i sądowym, nie bada się prawdziwości zawartych w materiale prasowym informacji. Koresponduje to z modelem ustawowym zawartym w prawie prasowym, przewidującym niezwłoczne zamieszczenie sprostowania. Jednakże subiektywna koncepcja sprostowania nie ma na celu wprowadzania nieprawdziwych informacji do obiegu informacyjnego. Nie jest celem tej instytucji zastępowanie informacji prawdziwych informacjami nieprawdziwymi i tym samym wprowadzanie w błąd opinii publicznej. Jeżeli więc zainteresowany do takiego celu zmierza, zaprzeczając świadomie informacji prawdziwej i dążąc tym samym świadomie do wprowadzenia w błąd opinii publicznej, jego działanie może być uznane za sprzeczne z zasadami uczciwego postępowania, a tym samym ocenione negatywnie w świetle zasad współżycia społecznego. Żądanie sprostowania informacji, która jest oczywiście prawdziwa, co jest wiadome zainteresowanemu i ustalenie czego nie wymaga skomplikowanych czynności poznawczych i zarazem dowodowych, może być więc uznane za nadużycie prawa podmiotowego, zgodnie z art. 5 k.c.

W ocenie sądu apelacyjnego taka sytuacja występuje w tej sprawie. Jak zostało to już wskazane powyżej, treść przeprosin wskazana w artykule prasowym pozwanego odpowiada treści przeprosin nakazanych nieprawomocnym wyrokiem sądu okręgowego. Uwzględnienie żądania powoda sprowadzające się do zaprzeczenia temu faktowi, może być rozumiane jako zaprzeczenie faktowi, że powód w ogóle został zobowiązany przez sąd okręgowy do opublikowania przeprosin. W efekcie tak sformułowane sprostowanie wprowadza w błąd opinię publiczną co do treści wyroku, jaki został wydany w sprawie z powództwa (...) przeciwko powodowi. Uzasadnia ta w oparciu o art. 5 k.c. oddalenie żądania powoda w tym zakresie.

Mając powyższe na uwadze, sąd apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił częściowo zaskarżony wyrok i w części wniesione powództwo uwzględnił. W pozostałym zakresie apelacja powoda jako niezasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Uwzględniając, że spośród czterech żądań zawartych w treści sprostowania, trzy zostały uwzględnione, sąd apelacyjny nakazał zwrot na rzecz powoda $\frac{3}{4}$ należnych mu kosztów postępowania apelacyjnego.